

Sygn. akt VI U 985/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodnicząca:	SSO Monika Miller-Młyńska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Renata Sekinda

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 marca 2014 r. w S.

sprawy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.

przy udziale A. T. (1)

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek odwołania (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.

z dnia 18 kwietnia 2013 roku nr (...)

**I. zmienia zaskarżoną decyzję w ten sposób, że stwierdza, że A. T. (1) jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów o dzieło zawieranych z (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach od 11 grudnia 2011 roku do 30 grudnia 2011r., od 18 stycznia 2011 roku do 15 lutego 2011 roku oraz od 21 lutego 2011 roku do 15 marca 2011 roku;**

**II. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. kwotę 60 (sześćdziesięciu) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.**

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 18 kwietnia 2013 r. nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że A. T. (1), jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach od 11 grudnia 2011 r. do 30 grudnia 2011 r., od 18 stycznia 2011 r. do 15 lutego 2011 r. oraz od 21 lutego 2011 r. do 15 marca 2011 r., określając zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w miesiącach: styczeń, luty i marzec 2011 roku. Jako podstawę do wydania takiej decyzji wskazano ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, z których wynika, że płatnik zawarł z A. T. (1) umowy o dzieło (na czas określony w decyzji), których przedmiotem było faktyczne świadczenie usług w ramach umowy zlecenia na rzecz płatnika polegających na naprawie i konserwacji sprzętu

elektrycznego. Organ rentowy podkreślił, że w zawartych przez strony umowach brak było indywidualnie oznaczonego rezultatu, a ponadto spółka nie wykazała trwałego, twórczego i niepowtarzalnego charakteru pracy wykonawcy.

Odwołanie od tej decyzji złożyła spółka (...), zarzucając organowi rentowemu nieuzasadnione przyjęcie, że A. T. powinien być objęty ubezpieczeniem społecznym jako zleceniobiorca, podczas gdy strony zawarły umowę o dzieło. W uzasadnieniu powołał się na orzecznictwo Sądu Najwyższego i poglądy doktryny, zwracając uwagę na indywidualny charakter prac wykonywanych przez A. T.. Mając powyższe na względzie wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji poprzez uznanie, że A. T. nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu i wypadkowemu oraz zasądzenie na rzecz spółki (...) kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołanie pełnomocnik organu rentowego wniósł o jego oddalenie w całości, z argumentacją jak w zaskarżonych decyzjach. Zgłosił też wniosek o zasądzenie na rzecz organu rentowego kwoty 120 zł z tytułu kosztów zastępstwa procesowego.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Spółka (...) z siedzibą w S. od listopada 2007 r. prowadzi działalność gospodarczą, której przedmiotem jest m.in. produkcja konstrukcji metalowych, działalność usługowa w zakresie instalowania konstrukcji metalowych, produkcja statków, działalność usługowa w zakresie naprawy i konserwacji statków, platform i konstrukcji pływających oraz produkcja i naprawa łodzi wycieczkowych i sportowych.

Dowód: odpis z KRS dot. spółki (...) - k. 7-11 akt sądowych.

W dniu 11 grudnia 2010 spółka (...), w imieniu której działała ówczesna prezes zarządu M. L. oraz A. T. (1) zawarli piśmenną umowę, zatytułowaną „umowa o dzieło” (nr (...)), zgodnie z którą zainteresowany miał dokonać – za wynagrodzeniem – „naprawy i konserwacji sprzętu elektrycznego pracującego na obiekcie (...) oraz 5000”. Termin wykonania dzieła ustalono na dzień 30 grudnia 2010r., zaś wysokość wynagrodzenia na kwotę 2510 zł brutto, płatną w terminie 14 dni od otrzymania rachunku. Zaznaczono też, że zamawiający „powierza” wykonawcy materiały do wykonania dzieła. W załączonym do umowy oświadczeniu A. T. wskazał, że nie jest nigdzie zatrudniony na podstawie umowy o pracę.

W dniu 18 stycznia 2011 r. strony zawarły kolejną umowę o dzieło (nr (...)), której przedmiot określono jako „naprawienie i konserwacja sprzętu elektrycznego oraz wyszlifowanie rozpaleń na obiekcie (...)”. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszej umowy, z tym, że strony uzgodniły termin wykonania dzieła na dzień 15 lutego 2011 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 4780 zł. W załączonym do umowy oświadczeniu A. T. wskazał, że jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę „w wymiarze 1 czasu pracy w K.”.

W dniu 21 lutego 2011r. strony zawarły umowę o dzieło nr (...), określając jej przedmiot jako „naprawienie sprzętu elektrycznego: 3 szlifierek i 2 spawarki”. Termin ukończenia wykonywania dzieła ustalono na dzień 15 marca 2011r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie – na kwotę 6100 zł. W załączonym do umowy oświadczeniu A. T. wskazał, że jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę „w wymiarze 1 czasu pracy w K.”.

Kolejną umowę o dzieło strony zawarły w dniu 16 marca 2011r. (umowa nr (...)), określając jej przedmiot jako „wykonanie fundamentów steru strumieniowego na jednostce (...)”. Termin ukończenia wykonywania dzieła ustalono na dzień 16 kwietnia 2011r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie – na kwotę 5350 zł. W załączonym do umowy oświadczeniu A. T. wskazał, że jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę „w wymiarze 1 czasu pracy w (...) sp. z o.o.”.

Następną umowę o dzieło te same strony podpisały w dniu 27 kwietnia 2011r. (umowa nr (...)), określając jej przedmiot jako „naprawienie sprzętu spawalniczego będącego na kontrakcie F.”. Termin ukończenia wykonywania dzieła ustalono na dzień 14 maja 2011r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie – na kwotę 1870 zł. W

załączonym do umowy oświadczeniu A. T. wskazał, że jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę „w wymiarze 1 czasu pracy w K.”.

Ostatnią umowę o dzieło (nr (...)) strony zawarły w dniu 2 maja 2011r. Przedmiot umowy określono jako „naprawa 4 spawarek pracujących na kontraktach na jednostkach 4030, (...) i 5010”. Termin wykonania dzieła uzgodniono na dzień 14 maja 2011 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie na kwotę 4350 zł. W załączonym do umowy oświadczeniu A. T. wskazał, że jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę „w wymiarze 1 czasu pracy w (...)”.

Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwoty z przedłożonych rachunków.

W okresie od 11 grudnia 2011r. do 30 grudnia 2011r. stron nie łączyła żadna umowa o dzieło. W tym czasie A. T. był zatrudniony w spółce (...) na podstawie umowy o pracę na stanowisku elektromontera w pełnym wymiarze czasu pracy.

Dowody:

- umowy o dzieło zawarte przez spółkę (...). T. wraz z oświadczeniami A. T. – koperta k. 30 akt sądowych;
- akta osobowe A. T. z okresu zatrudnienia w spółce (...) – koperta k. 30 akt sądowych;
- zeznania A. T. (1) i J. L. – w formie elektronicznej oraz transkrypcja k. 51-58 akt sądowych.

W ramach zawieranych umów o dzieło A. T. (1) samodzielnie dokonywał napraw konkretnych egzemplarzy sprzętu elektrycznego będącego własnością spółki (...). Zlecane mu naprawy dotyczyły poważniejszych awarii; większość z nich była dokonywana w S., jednak niektóre (objęte umową zawartą w styczniu 2011r.) także na terenie stoczni w Niemczech, gdzie spółka realizowała kontrakt. Każdorazowo A. T. najpierw dokonywał oględzin popsutego sprzętu (spawarek, szlifierek), określał koszt naprawy, po czym – o ile strony porozumiały się w tym zakresie – podpisywał umowę o dzieło na dokonanie konkretnych napraw, po czym ich dokonywał. Na efekty swojej pracy udzielał spółce gwarancji – zdarzyła się sytuacja, w której naprawiony przez niego sprzęt (spawarka) ponownie się popsuł. Wówczas A. T. musiał dokonać ponownej naprawy.

Zlecone A. T. w umowie ze stycznia 2011r. „wyszlifowanie rozpaleń” także dotyczyło konkretnej czynności – wyrównania i wyszlifowania rozpaleń blach.

Kiedy w późniejszym czasie strony zawarły umowę o pracę, zakres zadań powierzanych A. T. uległ istotnej zmianie. Zajmował się bowiem wówczas bieżącą konserwacją sprzętu elektrycznego pracującego w spółce, przeprowadzaniem przeglądów tego sprzętu.

Dowody:

- zeznania J. L. - w formie elektronicznej oraz transkrypcja k. 55-58 akt sądowych;
- zeznania A. T. (1) - w formie elektronicznej oraz transkrypcja k. 51-53v akt sądowych.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Odwołanie okazało się uzasadnione.

Przedmiotem niniejszego postępowania była zasadność objęcia A. T. (1) ubezpieczeniami społecznymi z tytułu pracy świadczonej przez niego na rzecz płatnika spółki (...) w okresach wymienionych w zaskarżonej decyzji.

Na tle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego bezspornym pozostawał w fakt, że zainteresowany przez część okresu objętego zaskarżoną decyzją (tj. od 18 stycznia do 15 lutego 2011 roku oraz od 21 lutego do 15 marca 2011 roku), wykonywał na rzecz płatnika czynności określone w zawieranych przez strony umowach jako naprawienie

i konserwacja sprzętu elektrycznego, otrzymując w zamian wynagrodzenie. Spór dotyczył zaś tego na jakich zasadach zainteresowany owe czynności wykonywał – czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też – jak twierdził organ rentowy - umowy zlecenia. Powyższe ustalenia miały istotne znaczenie dla określenia, czy zainteresowany powinien być objęty – w okresach objętym zaskarżoną decyzją – ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek.

Sporne było natomiast to, czy A. T. wykonywał jakiegokolwiek czynności na rzecz spółki na podstawie jakiegokolwiek umowy cywilnoprawnej w innym objętym decyzją okresie, tj. od 11 grudnia 2011 roku do 30 grudnia 2011 roku. Okres taki został bowiem wyraźnie i jednoznacznie wskazany zarówno w samej treści decyzji, jak i jej uzasadnieniu – organ rentowy nie przedstawił jednak jakichkolwiek dowodów na to, aby w owym czasie strony faktycznie łączyła umowa cywilnoprawna (w szczególności nie złożono kopii takiej umowy). Jak natomiast wynika z dokumentacji złożonej przez odwołującą się spółkę, w tym czasie strony były związane umową o pracę; jedną zaś z szeregu umów cywilnoprawnych (umów o dzieło) zawarły, jednak dokładnie rok wcześniej, na okres od 11 grudnia 2010 roku do 31 grudnia 2010 roku. W ocenie sądu w powyższej sytuacji brak było jakichkolwiek podstaw, by uznać, że w okresie od 11 grudnia 2011 roku do 31 grudnia 2011 roku A. T. winien podlegać ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania pracy na rzecz spółki (...) na podstawie umowy zlecenia. Niewykluczone przy tym, iż osoba odpowiedzialna za sporządzenie zaskarżonej decyzji popełniła w niej zwykły błąd pisarski – zważywszy jednak na fakt, iż dotyczył on kwestii stanowiącej meritum rozstrzygnięcia, tj. tego w jakim dokładnie okresie A. T. miałby podlegać ubezpieczeniom społecznym, nie było możliwości uznania tego błędu za niebyły lub nieistotny. Trzeba zresztą podkreślić, iż w zarządzeniu z dnia 22 listopada 2013r. (k. 19 akt sprawy), doręczonym pełnomocnikowi organu rentowego w dniu 27 stycznia 2011r. (k. 22 akt sprawy), zwrócono uwagę na tę nieścisłość, zobowiązując do jej wyjaśnienia. Zobowiązanie to zostało jednak przez pełnomocnika zbagatelizowane – złożył on pismo z dnia 12 grudnia 2013r. (k. 31 akt sprawy), w którym oświadczył, iż „podtrzymuje w całości dotychczasowe stanowisko procesowe oraz wszystkie dotychczasowe twierdzenia i wnioski”. Oznacza to, że obecnie to organ rentowy, nie zaś odwołująca się spółka, winien ponieść konsekwencje takiej nonszalancji w postaci uwzględnienia odwołania i zmiany zaskarżonej decyzji poprzez ustalenie, że w okresie od 11 grudnia 2011 roku do 31 grudnia 2011 roku A. T. (1) nie podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania na rzecz spółki (...) pracy na podstawie umowy zlecenia.

Przechodząc natomiast do oceny zasadności pozostałej części decyzji, trzeba rozpocząć od wskazania, że stosownie do treści przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie wynikający z Dz. U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 z późn. zm.), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegały, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej były osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegały osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym nie podlegał natomiast pracownik wykonujący pracę na podstawie umowy o dzieło.

Jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Mając na uwadze powyższe w niniejszej sprawie zadaniem sądu okazała się ocena rzeczywistego charakteru czynności wykonywanych przez A. T. na rzecz spółki (...) i ustalenie, czy wykonywał on określone „dzieła”, czy też tylko świadczył na rzecz płatnika usługi, o charakterze zbliżonym do zlecenia.

Stosownie do treści przepisu art. 627 Kodeksu cywilnego, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są więc określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w zw. z art. 627 k.c., wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający.

Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez jego niezależność zarówno od dalszego działania twórcy, jak i jego osoby. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być też z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

W ocenie Sądu, w niniejszej sprawie na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego (ustalonego przede wszystkim na podstawie zeznań prezesa płatnika i zainteresowanego oraz na podstawie dowodów z dokumentów, przy całkowitej bierności organu rentowego reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika) należało uznać, że A. T. (1) i spółka (...) w styczniu, lutym i marcu 2011 roku związane były umowami o dzieło, a nie, jak utrzymywał organ rentowy, umowami zlecenia. Przemawia bowiem za tym oczekiwany i umówiony przez nie rezultat, który zresztą został stosunkowo wyraźnie sprecyzowany i zindywidualizowany w pisemnych umowach. Dodatkowo, w analizowanej sprawie nie można było pominąć regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c., w myśl której w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Jak bowiem trafnie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 września 2013r. (sygn. akt II UK 39/13), objęcie ubezpieczeniem na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej przez stwierdzenie, że umowy nazwane „umowami o dzieło” miały w istocie charakter umów zlecenia, wymaga ustalenia, że obowiązki wynikające z zawartej umowy nie miały cech określonych w art. 627 k.c. Nie można pomijać, że określona przez strony kwalifikacja musi uwzględniać zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.) a to, czy ich czynność prawna nie jest sprzeczna z istotą objętego umową stosunku zobowiązaniowego, zależy od ustaleń.

I tak, w pierwszej kolejności trzeba podkreślić, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z 5 marca 2004 r. (I CK 329/03, niepubl.), który to pogląd Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela, zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym.

Odnosząc to do niniejszej sprawy, trzeba wskazać, że jak wynika ze zbieżnych w tym zakresie zeznań prezesa odwołującej się spółki (...) oraz zainteresowanego A. T. (1) (co do których wiarygodności sąd nie miał zastrzeżeń, a

nie naprowadzono także żadnych dowodów przeciwnych), każdorazowo w umowie wskazywano, czego ma dotyczyć dana praca. Przedmiotem umów nie było bowiem ogólnie dokonywanie jakichkolwiek napraw sprzętu, który popsuje się w czasie trwania umowy, lecz dokonanie konkretnej naprawy, konkretnej ilości sprzętu elektrycznego, który już uległ awarii. Strony każdorazowo z góry określały przy tym wysokość wynagrodzenia za wykonanie danej pracy (za każdym razem inną), określoną przy uwzględnieniu rodzaju awarii i koniecznego do jej usunięcia nakładu pracy.

W tym miejscu trzeba zaakcentować, iż ustawodawca, określając w przepisach kodeksu cywilnego istotne cechy umowy o dzieło, nie umieścił w nim wymagania, by każde dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy (lub niekiedy – twórczości), o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło jest przy tym w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Jedynie wyjątkowo zaś (na co wskazuje odniesienie do takiej sytuacji szczególnej regulacji art. 645 § 1 k.c.), wymaga się, by dzieło wykonywane było przez osobę obdarzoną jakimiś szczególnymi, osobistymi przymiotami.

W niniejszej sprawie, jak wynika z poczynionych w niej ustaleń stanu faktycznego, przyszłość w której dzieło miało powstać, została przez strony wyraźnie wskazana. W kolejno łączących spółkę z zainteresowanym umowach określono bowiem konkretne, wyrażone datami, dość zresztą krótkie terminy na wykonanie poszczególnych prac. Prace te – w ocenie sądu – stanowiły przy tym dzieła w sensie prawnym. W dacie zawierania umów sprzęt, którego dotyczyły poszczególne umowy był bowiem niesprawny – miał zostać naprawiony dopiero w wyniku zrealizowania przez A. T. zobowiązań, jakie przyjął na siebie w poszczególnych umowach. Wykonanie dzieła przybierało także w tym przypadku realną, obiektywnie sprawdzalną postać – za „dzieło” należało bowiem każdorazowo uznać efekt pracy A. K. w postaci przywrócenia urządzeniu elektrycznemu – narzędziom elektrycznym – utraconej sprawności.

Na zakończenie wreszcie należy wrócić do przywołanego na wstępie przepisu art. 65 § 2 k.c., który zasadniczo miał w tej sprawie znaczenie pierwszorzędne. W niniejszej sprawie przedmiotem oceny była bowiem umowa dwóch stron – spółki (...), reprezentowanej przez ówczesnego prezesa oraz A. T. (1), i to ich wola i intencje przyświecające zawieraniu umowy oraz – następnie – jej wykonywaniu powinny być w tej sytuacji decydujące dla rozstrzygnięcia. Żaden przepis prawa nie daje bowiem organowi rentowemu prawa do samodzielnego ustalania rodzaju umowy, jaka jego zdaniem byłaby w danych okolicznościach „najwłaściwsza”. Może czynić to jedynie wówczas, gdy dana umowa nie wykazuje cech jakie powinna posiadać w świetle dotyczących odnoszących się do niej zasad, ujętych w przepisach prawa, lub też posiada je w stopniu niewielkim, a przeważają cechy charakterystyczne dla umowy innego rodzaju. W niniejszej sytuacji taka sytuacja jednak nie zaistniała.

Jak bowiem wynika ze zgodnych w tym zakresie zeznań osób, które bezpośrednio zawierały umowę i dokonywały ustaleń co do jej poszczególnych postanowień, obie strony z góry umówiły się na wykonanie określonej pracy („dzieła”), ustalając potrzebny na to czas oraz należne wynagrodzenie. Wynagrodzenie to było przy tym każdorazowo wypłacane dopiero po zakończeniu dzieła.

W powyższej sytuacji, wbrew twierdzeniom organu rentowego, brak było powodów by sporne umowy uznać za umowy o świadczenie usług, z którymi wiąże się obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne. Tym bardziej brak było podstaw, by umowy te uznać – jak literalnie wskazano w treści decyzji – za umowy zlecenia. Umowy tego rodzaju dotyczą bowiem czynności prawnych.

Mając powyższe na względzie, Sąd stosownie do regulacji art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c., zmienił zaskarżoną decyzję stwierdzając, że zainteresowany nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzji, jako osoba wykonująca w tym czasie pracę na podstawie umowy o dzieło, o czym orzeczono w punkcie I sentencji wyroku.

Na marginesie należy jeszcze tylko zauważyć, że jak wynika z pisemnych oświadczeń A. T. (1), dołączanych do każdej z zakwestionowanych umów o dzieło (tj. do umów ze stycznia i lutego 2011r.), w spornych okresach był on zatrudniony na podstawie umowy o pracę w wymiarze pełnego etatu w spółce (...). Organ rentowy nie odniósł się jednak w żaden sposób do treści tych oświadczeń; nie przedstawił też żadnych dokumentów, z których wynikałoby czy sprawdził, czy w owym czasie A. T. był objęty pracowniczymi ubezpieczeniami społecznymi. Tymczasem, gdyby tak faktycznie było, wydanie zaskarżonej w tym procesie decyzji byłoby tym bardziej bezprzedmiotowe. Jak bowiem wynika z treści przepisu art. 9 ust. 2 ustawy systemowej, osoba która spełnia warunki do objęcia jej obowiązkowo ubezpieczeniami z różnych tytułów, w tym z tytułu umowy o pracę i umowy o świadczenie usług, jest objęta obowiązkowo ubezpieczeniami z tego tytułu, który powstał najwcześniej. Do zmiany tego tytułu może przy tym dojść wyłącznie na jej wniosek.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie II sentencji wyroku, zasądając je od przegrywającego spór organu rentowego na rzecz płatnika w kwocie 60 zł ustalonej na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c., rozstrzygającego o zasadzie rozdziału kosztów procesu stosownie do wyniku postępowania, w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, ustalającego stawkę minimalną w sprawach ubezpieczeniowych na kwotę 60 zł (Dz. U. 2002, nr 163, poz. 1349 ze zm.). Stosownie do treści § 11 ust. 2 owego rozporządzenia w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego stawki minimalne wynoszą 60 zł. Niniejsza sprawa nie była wprowadzie sprawą o takie świadczenia, jednak stosownie do treści § 5 omawianego rozporządzenia, wysokość stawek minimalnych w sprawach nieokreślonych w rozporządzeniu ustala się, przyjmując za podstawę stawkę w sprawach o najbardziej zbliżonym rodzaju.